

**ANDRZEJ POLAK**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **DEKONSTRUKCJA IMPERIUM (ASAN WŁADIMIRA MAKANINA)**

Opublikowana w roku 2008 i wyróżniona nagrodą literacką *Bolszaja Kniga* (Большая книга)<sup>1</sup> powieść współczesnego rosyjskiego prozaika może posłużyć jako przykład twórczości antykolonialnej, dokonującej dekonstrukcji imperialnego sposobu myślenia i kontestującej kolonialną dominację. Będąc utworem pozbawionym tekstualności imperialnej, *Asan* (Асан) poddaje krytyce panujący system polityczny (dominujące narracje) i ukazuje skomplikowaną kaukaską rzeczywistość. Akcja powieści rozgrywa się w jednej z rosyjskich republik autonomicznych (quasi-kolonii) podczas pierwszej i drugiej wojny czeczeńskiej. Konflikt ten został wywo-

---

<sup>1</sup> Powieść *Makanina* zawiera liczne błędy i nieścisłości. Krytycy zwracają uwagę, że w Czeczenii lat 90. nie używano telefonów komórkowych, jak również nie występują tam bagna, w których można by zatopić samochód wojskowy. Nie handlowano także mazutem. Zmarły przed kilku laty Wiktor Toporow przekonywał, że *Asan* to: „чрезвычайно поверхностное, чрезвычайно скучное и чрезвычайно дурным [...] языком написанное сочинение”. Сут. за: В. Ширяев, *Ответ за Маканина*, „Урал” 2009, nr 4, <http://magazines.russ.ru/ural/2009/4/sh20.html> (11.04.2016). W kontekście problematyki postkolonialnej tego rodzaju zarzuty nie mają, oczywiście, większego znaczenia. Przywołuję je wyłącznie dla porządku.

łany rozpadem Związku Radzieckiego oraz niepodległościowymi aspiracjami Czeczenów pod przywództwem prezydenta Dżochara Dudajewa — byłego generała Armii Czerwonej i twórcy partii Droga Islamu. W roku 1991 Czeczeni proklamowali powstanie niepodległej Republiki Czeczeńskiej, a po oddzieleniu się Inguszetii<sup>2</sup> nie podpisali nowej umowy stowarzyszeniowej i ogłosili oderwanie się od Federacji Rosyjskiej. Wkroczenie wojsk federalnych w roku 1994 zapoczątkowało krwawe walki, które dwa lata później, już po śmierci Dudajewa, przerwało tymczasowe zawieszenie broni. Kolejny konflikt (druga wojna czeczeńska) rozgorzał we wrześniu roku 1999 i trwał trzy lata. W roku 2002 strona rosyjska ogłosiła zakończenie działań wojennych i przystąpiła do wykonania tak zwanego planu normalizacji.

Zgodnie z sugestią Edwarda W. Saida poczynioną w *Kulturze i imperializmie*, aby do obszarów zainteresowań studiów postkolonialnych włączyć blok państw postsocjalistycznych<sup>3</sup>, uznaję Czeczenię za obszar, na którym życie mieszkańców kształtowane jest nieustannie przez doświadczenie kolonialne. W ich przypadku nie sposób bowiem mówić o kondycji postkolonialnej, cały czas ludność ta pozostaje w uzależnieniu kolonialnym i uznawana jest za zapóźnioną mentalnie i kulturowo. Choć, jak przekonuje Łukasz Gemziak, okres prostego i bezpośredniego kolonializmu się skończył, to imperializm nadal istnieje w sferze kultury oraz w określonych działaniach politycznych, ideologicznych, ekonomicznych i społecznych<sup>4</sup>. *Casus Czeczenii* daje temu świadectwo. Fakt, że kolonializm nie ogranicza się do sfery polityki i ekonomii, ale jest także procesem kulturowo-tekstualnym powoduje, iż studia postkolonialne umożliwiają rewizję znacznych obszarów piśmiennictwa — w tym również rosyjskiego. Krytyka postkolonialna, zauważa Michalina Golinczak, polega głównie na demaskowaniu języka,

<sup>2</sup> Wydarzenie to miało miejsce w grudniu 1991 roku.

<sup>3</sup> Podaję za: D. Kołodziejczyk, *Postkolonialny transfer na Europę Środkowo-Wschodnią*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 31.

<sup>4</sup> Ł. Gemziak, *Imperium (wciąż) niezbadane: Rosja a perspektywa postkolonialna*, „Dialogi Polityczne” 2011, nr 11, <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/DP/article/view/DP.2011.011/6073> (11.04.2016).

ujawnianiu głębszych struktur świadomości ukrytych w tekstach literackich<sup>5</sup>.

W nawiązaniu do propozycji Ewy Domańskiej powieść Makanina odczytuję jako materiał ukazujący stosunek kultur imperialnych do występujących przeciwko nim kultur oporu<sup>6</sup>. Pisarz porusza w niej kwestie dotyczące związków dominacji-podporządkowania pomiędzy imperium (centrum) i peryferiami, jak również kondycji kultur usiłujących wyswobodzić się z zależności kolonialnej. W przypadku Czeczenii relacje podporządkowania i dominacji narzucane przez imperialne struktury władzy mają decydujące znaczenie. Nieprzypadkowo zapewne twórca *Asana* nie korzysta z opisanych przez Saida (*Orientalizm*) zachodnich technik przedstawiania, mających na celu umacnianie stereotypowego obrazu Orientu i obcego oraz legitymizowanie imperialnej polityki i dominującej pozycji Rosji w tej części świata. Wręcz przeciwnie, skupia on uwagę na demaskowaniu rosyjskich praktyk kolonialnych stosowanych wobec narodów, które wchodziły i nadal wchodziły w skład imperium. Zgodnie z propozycją teoretyków postkolonializmu, powieść *Makanina* można traktować jako opis spustoszeń dokonanych przez hegemonia w kulturze podbitej populacji.

Pewna trudność w tego rodzaju rozważaniach wynika z przesądzenia, że Rosja nie zawsze jest uznawana za klasyczne państwo kolonialne. O jej specyfice jako imperium decyduje brak jednoznacznie określonej tożsamości. Ale nie tylko. Jak przypomina Maria Janion w *Niesamowitej Słowiańszczyźnie*, z perspektywy państw europejskich to Rosja właśnie była „Wschodem”, miała cechy przypisywane krajom „zorientalizowanym” — postrzegano ją jako bezwładną, nieruchomą, zapóźnioną, zacofaną, irracjonalną

---

<sup>5</sup> M. Golinczak, *Postkolonializm: przed użyciem wstrząsnąć*, „Recykling Idei” 2008, nr 10, [http://katalog.czasopism.pl/index.php/Recykling\\_Idei\\_-\\_Michalina\\_Golinczak,\\_POSTKOLONIALIZM:\\_PRZED\\_U%C5%BBYCIEM\\_WSTRZ%C4%84SN%C4%84%86!](http://katalog.czasopism.pl/index.php/Recykling_Idei_-_Michalina_Golinczak,_POSTKOLONIALIZM:_PRZED_U%C5%BBYCIEM_WSTRZ%C4%84SN%C4%84%86!) (11.04.2016).

<sup>6</sup> E. Domańska, *Badania postkolonialne*, s. 158, <http://www.staff.amu.edu.pl/~ewa/Domanska,%20Badania%20postkolonialne.pdf> (11.04.2016).

i tyrańską<sup>7</sup>. Jednak już w XIX stuleciu Rosjanie nadzwyczaj szybko i sprawnie wiele z tych cech scedowali na mieszkańców Kaukazu — do czego przyczynili się także pisarze. Według Janion przeciwstawianiu Zachodu i Wschodu towarzyszy podział jakości na dość oczywistej zasadzie — Zachód kojarzony jest z tym, co logiczne, empiryczne, normalne, kulturalne, racjonalne i realistyczne. Wschód natomiast — z degeneracją, zacofaniem, brakiem kultury i logiki, skostnieniem i despotyzmem<sup>8</sup>. Choć w relacjach ze Wschodem<sup>9</sup> (nie tylko z Kaukazem) Rosjanie tradycyjnie przypisują sobie niektóre z cech zachodnich, wschodnie zaś konsekwentnie odnoszą do Orientu, to powieść Makanina takiemu dychotomicznemu i manichejskiemu podziałowi się wymyka. Ukazani w niej Rosjanie nie mają przewagi kulturalnej i cywilizacyjnej, a Czeczeni nie zawsze są zacofani i pozbawieni logiki. Fakt ten odsyła do zjawiska kolonizacji wstecznej kulturowo, które występowało m.in. w imperium rosyjskim, przede wszystkim w jego prowincjach zachodnich, ale w pewnej mierze dotyczyło także Kaukazu. Samo w sobie określenie to budzi jednak poważne wątpliwości, związane jest bowiem z kontrowersyjną kategorią postępu i obciążone europocentryzmem. Rosyjską wersję kolonializmu, który w odróżnieniu od kolonializmu państw zachodnioeuropejskich nie był zainteresowany podbojem terytoriów zamorskich i „ograniczał się” do obszarów przyległych, amerykański uczyony Steven Tötösy de Zepetnek nazywa kolonializmem filtrowanym<sup>10</sup>.

Wedle ustaleń Ewy Thompson pierwsze archiwum opisów kulturowych definiujących Rosjan jako imperialistów składało się z ro-

<sup>7</sup> M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006, s. 191.

<sup>8</sup> Tamże, s. 224.

<sup>9</sup> W tego rodzaju ujęciach Wschód traktowany jest jako świat w różnych sensach gorszy i — jak pisze Tomasz Zarycki — „obarczony silnymi kulturowymi uprzedzeniami”. Podaję za: T. Zarycki, *Elementy orientalizmu w obrazie Polski Wschodniej*, <http://www.iss.uw.edu.pl/zarycki/pdf/polskawschodnia.pdf> (13.04.2016).

<sup>10</sup> M. Golinczak, *Postkolonializm: przed użyciem wstrząsając...*

mantycznych tekstów rosyjskich o Kaukazie<sup>11</sup>. Choć *Asan* kontynuuje tradycję „tekstu kaukaskiego”, to w żaden sposób nie zalicza się do utworów łączących wysoką jakość artystyczną z imperialną arogancją. Domeną Makanina jest pisanie w opozycji do imperium, ujawnianie rosyjskich praktyk kolonialnych stosowanych wobec narodów podporządkowanych. Pisarz dokonuje rewizji starannie zawołowanych, imperialnych i kolonialnych mitów, od czasów Puszkina i Lermontowa stale obecnych w dziełach twórców podejmujących tematykę Kaukazu. Tego rodzaju zabiegi, twierdzi Dariusz Skórczewski, skutkują redefinicją „własnej tożsamości przez społeczność, która te mity i reprezentacje w swojej kulturze wygenerowała”<sup>12</sup>. Rola utworów w rodzaju *Asana*, jak i studiów postkolonialnych w ogóle, nie sprowadza się więc do „dekolonizacji umysłu” byłej populacji podporządkowanej, lecz oddziałuje na proces „uświadczenia i uznania kolonialnej winy przez byłe imperium”<sup>13</sup>. Zarówno Makanin, jak i główny bohater jego powieści, major Żylin<sup>14</sup>, wydają się tej winy świadomi. Świadczą o tym wypowiedzi Żylina dotyczące bestialstwa rosyjskich wojskowych (pułkownik Dubrawkin na przykład: „[...] okazał okrucieństwo podczas zaczystek i w pośpiechu spalił czeczeńską wieś. Staruszki, dzieci. Starcy bez nóg”<sup>15</sup>), widoki zniszczonej i płonącej stoli-

---

<sup>11</sup> E. Thompson, *Trubadurzy Imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000, s. 85.

<sup>12</sup> D. Skórczewski, *Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu. O niektórych problemach teorii postkolonialnej i jej polskich perspektywach*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 53.

<sup>13</sup> Tamże, s. 53.

<sup>14</sup> Wedle Ałły Łatyniny nazwisko głównego bohatera nie jest dobrane przypadkowo i świadczy o dialogu Makanina z literaturą rosyjską na temat Kaukazu, przede wszystkim z opowiadaniem Lwa Tołstoja *Jeniec kaukaski* (*Кавказский пленник*, 1872). „Героя зовут Жилин, точно так, как толстовского офицера, угодившего в плен к горцам” — twierdzi Łatynina. Zob. A. Латынина, *Притча в военном камуфляже*, „Новый Мир” 2008, nr 12, [http://magazines.russ.ru/novyi\\_mi/2008/12/la13.html](http://magazines.russ.ru/novyi_mi/2008/12/la13.html) (11.04.2016).

<sup>15</sup> W. Makanin, *Asan*, przeł. J. Redlich, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2009, s. 356. Kolejne cytaty pochodzą z tegoż wydania, numer strony podaje w nawiasie.

cy Czeczenii („Grozny zburzony, zdruzgotany... Skorupy domów. Wypalony sprzęt pancerny. Komandosi Rochlina, burząc lub paląc dom za domem, nagle natykają się na spaloną cementownię [...]” — s. 216) oraz dygresje na temat okrucieństwa i absurdałności konfliktu („Wojna domowa jest okrutna. Jest niepojęta. [...] wojna sama w sobie jest absurdałna... dopóki się nie skończy” — s. 215). Tego rodzaju konstatacje podważają wartość działalności kolonizatorskiej, unicestwiają roszczenia kultury rosyjskiej do pełnienia misji cywilizacyjnej<sup>16</sup>. Oba imperializmy — rosyjski i radziecki — okazują się imperializmami derywacyjnymi, niezdołnymi udowodnić podbitym narodom swojej wyższości cywilizacyjnej<sup>17</sup>. Warto odnotować, że nawet Żylin, pomimo obiektywizmu, uznaje wojnę czeczeńską za „konflikt domowy”. Nazywa ją „zgniłą wojną” i „zasraną rzezią”, w której prawdziwe znaczenie mają pieniądze i interesy. To one właśnie, tłumaczy jednemu z podkomendnych, decydują o biegu zdarzeń:

— No, pieniądze... no, paczka... No i co? Majorowi pieniądze winien był Czeczen w Groznm. Czeczen, który trzyma z NAMI. Słyszysz, Alik — z NAMI. A zwracał dług jego krewniak, który jest PRZECIWKO nam.

Już z pewnym poirytowaniem tłumaczę Alikowi:

— Majorowi Gusarcewowi po prostu przekazano pieniądze. Zawrócono dług. U Czeczenów to zwyczajne. Ty jesteś z tamtymi, a ja z tymi! Ale pieniądź to pieniądź. I długi pieniądze trzeba zwracać (s. 276).

<sup>16</sup> Do rangi symbolu świadczącego o okrucieństwie i absurdałności toczonych walk urasta obraz, jaki widzi główny bohater w chłodni miejskiej, gdzie odnajduje zwłoki słynnego watażki — Górskiego Achmeta. W miejscu tym składowane są ciała żołnierzy rosyjskich i czeczeńskich bojowników: „Tu ich też rozdzielono — federalów i Czyczów. Ale był też wspólny wielki blok o przewrotnej nazwie Przyjaźń Narodów. Niezidentyfikowani. Leżą obok siebie. Skamieniali. Albo jeden na drugim. W objęciach” (s. 332).

<sup>17</sup> Wśród krytyków powieści Makanina nie brakuje byłych i czynnych wojskowych (Arkadij Babczenko, Aleksandr Karasiow, Ilja Plechanow), mających ambicje literackie. Lista stawianych przez nich zarzutów jest długa. *Asan* jawi im się jako: „[...] роман недостоверный, неправильный, пестрящий ошибками, типичными для ‘шпака’, идеологически невыдержанный и духовно опасный, подрывающий авторитет армии и позорящий незаметных героев чеченской войны [...]”. Cyt za: E. Сафронова, *Владимир Маканин. „Асан”*, „Дети Ра” 2009, nr 11(61), <http://magazines.russ.ru/ra/2009/11/sa28.html> (11.04.2016).

Handel mieniem wojskowym pozwala się dorobić, wzbogacić<sup>18</sup>. Zdobyte w ten sposób pieniądze umożliwiają Żylinowi wybudowanie własnego domu — symbolu awansu społecznego i przynależności do klasy średniej. Major, analogicznie jak beneficjenci kolonializmu zachodnioeuropejskiego, czerpie korzyści z kolonialnej ekspansji państwa. Wysilek imperialny służy interesom prowincji centralnych, zdominowanych przez etnicznych Rosjan.

Kolonialny stosunek do mieszkańców Kaukazu wynika z utrwalonego w świadomości zbiorowej przekonania, że jest to obszar zacofany i gorszy genetycznie. Ze względu na wrodzoną bierność, ułomność i niedojrzałość zamieszkujące go narodowości wymagają nieustannej opieki Rosjan, którzy, podobnie jak inne narody imperialne, przynoszą tutejszej mieszkańcom cywilizację i roztaczają nad nimi kontrolę, usprawiedliwianą domniemaną niezdolnością do samodzielnego funkcjonowania. Tym samym Czeczenom, Inguszom i Czerkiesom tożsamość nadawana jest z zewnątrz, z Rosji, odpowiednio do panujących na ich temat wyobrażeń. W powieści *Makanina* brak jednak tego rodzaju manipulacji, pisarz rezygnuje ze stereotypowych ujęć orientu. Opisywany przezeń konflikt, trudności doświadczane przez mieszkańców Kaukazu, jak również polemika z kolonialnymi przesądami i fantazmatami potwierdzają tezę, zgodnie z którą kolonializm w świecie postkomunistycznym ma się dobrze. W przekonaniu Włodzimierza Boleckiego studia postkolonialne opierają się opisie stereotypów narodowych, kulturowych, religijnych i obyczajowych<sup>19</sup>. Stereotypy te występują także w *Asanie*. Ich obecność

---

<sup>18</sup> Warunki panujące w Czeczenii układają się podobnie jak w wiekach minionych na terytoriach podlegających władzy zachodnich kolonialistów. I tak na przykład w kontrolowanych przez holenderską Kompanię Wschodnioindyjską Indiach Wschodnich: „Pensje płacone ‘małym ludziom’ [szeregowym pracownikom Kompanii — A.P.] były takie, że nie tylko trudno było z nich coś zaoszczędzić, ale nawet nie wystarczały na normalne utrzymanie. Wszyscy więc, od góry do dołu, handlowali i spekulowali — i było to publiczną tajemnicą”. Cyt. za: J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 230.

<sup>19</sup> W. Bolecki, *Myśli różne o postkolonializmie. Wstęp do tekstów nie napisanych*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 10.

spowodowana jest jednak nie tyle kolonialnymi uprzedzeniami, ile utrwalonymi w wyobraźni zbiorowej projekcjami Kaukazu i Czechenii, swego rodzaju *clichés* ustanowionymi przez Puszkina i Lermontowa, a powielanymi przez ich następców. Makanin korzysta zarówno ze stereotypów negatywnych, jak i pozytywnych oraz — dużo rzadziej — neutralnych. Podział ten bazuje na typowo kolonialnym rozróżnieniu kultur wysokich i prymitywnych. Wśród negatywnych, mających świadczyć o „gorszości” i „niższości” (przejaw specyficznej „przemocy symbolicznej”), przeważają określenia dotyczące zachowania i wyglądu Czechenów — brudnych, śmierdzących, brodatych, ponurych, żądnych pieniędzy<sup>20</sup>, krwiożerczych, gwałtownych, diabelnych, porywczych, okrutnych, bezlitosnych, podstępnych, mściwych, pamiętliwych, skorych do kradzieży i do walki. Żylin, uważny i bystry obserwator, opisuje ich następująco:

Rozstąpił się. Inaczej dowódca bym nie rozpoznał. Wszyscy w zasadzie wyglądali jednakowo. W brudnych panterkach ledwie zeszli z gór. Ale kiedy wyskoczywszy z dżipa, podszedłem do dowódcy, znowu zacieśnili krąg. Znalazłem się w środku. Co za twarze! Umorusane od kurzu i błota. Wygłodzeni! (s. 16)

Także Czecheni, którzy starają się wyglądać „po europejsku”, nie są w stanie ukryć swojej prawdziwej natury — natury ludzi gór, mieszkańców Wschodu:

Grozny właśnie zapełnili świeżo wygoleni Czecheni. Z białymi, nieopalonymi policzkami w miejscu wczorajszej brody. Papiery mają w porządku. Teraz rzekomo współpracują z federalami. Od wczoraj. Maja doskonałe papiery! Ale nie da się ukryć zapachu gór. Nawet świeżo ogoleni trochę śmierdzą. Kiedy taki podawał swój papier, patrol jak na rozkaz zatykał nosy i cofał się o krok (s. 99).

Trzeba pamiętać, że w językach cywilizacji zachodniej negatywne charakterystyki Azjatów, które pojawiają się także w *Asanie*, nie były opisem ich prawdziwej kultury, lecz „projekcją negatywnych wyobrażeń kolonizatorów na temat tych kultur”<sup>21</sup>. Istotą pisarstwa

<sup>20</sup> Namietność ta prowadzi często do zdrady, o czym świadczą okoliczności śmierci Dudajewa, wydanego Rosjanom przez jednego z „przyjaciół”.

<sup>21</sup> W. Bolecki, *Myśli różne o postkolonializmie...*, s. 10. Kolonialny dyskurs



Makanina nie jest jednak kreacja rzeczywistości, ale jej rzetelny opis. Odmalowany w powieści wizerunek Czeczenii, pomimo pewnych faktograficznych nieścisłości, należy uznać za wiarygodny, pisarz unika nieprawdziwych, skonstruowanych według obcych prawideł stereotypów.

Rozpowszechnione w opisach Kaukazu portrety aborygenów w *Asanie* skonfrontowane zostają z ujęciami odmiennymi, uwydatniającymi pozytywne, godne naśladowania cechy charakteru — oczywiście z punktu widzenia Europejczyków i ich systemów wartości. Ujęcia te są z kolei naznaczone piętnem innego stereotypu, renesansowo-barokowej proveniencji mitu o „szlachetnym dzikusie”<sup>22</sup>, postaci wyidealizowanej, prezentowanej jako istota czysta, niezspsuta cywilizacją. Podług Żylina:

Trzeba oddać sprawiedliwość części Czeczenów. Chociaż długo siedzieli w górach, marzli przy wątych, ukrywanych [...] ogniskach, teraz nie chwycili od razu za noże. Nie kwapili się, żeby zabijać pijanych, tych z pierwszej ciężarówki, i rżnąć śpiących, tych z drugiej. W boju, w zasadzce — to co innego! To był był wyczyn! (s. 20)

Główny bohater uważa Czeczenów<sup>23</sup> za honorowych, szlachetnych, taktownych, bystrych („Czeczeni to bystry naród”), stanowczych, pracowitych (cecha ta przeczy stereotypowi wschodniego lenistwa), sprytnych, zaradnych, wytrwałych, słownych („Będzie [Roslik — A.P.] moim przyjacielem. Górale nie mówią tego ot, tak sobie!”), ludzkich, przystojnych („Czeczeni w ogóle są przystojnymi mężczyznami”), męskich, wzniosłych („Dudajew lubi wznio-

---

cywilizacji zachodnich, zauważa Bolecki, nie był ani naturalny, ani wiarygodny. Zamiast prawdy na temat kultur pozaeuropejskich kształtowały go stereotypy, uproszczenia, uprzedzenia i odwrócone znaki wartości kultury zachodniej. Tamże, s. 10. Literatura rosyjska sięgała i nadal sięga po analogicznie zniekształcone charakterystyki narodów zamieszkujących podbite obszary.

<sup>22</sup> Mitu będącego bezpośrednim następstwem wielkich odkryć geograficznych przełomu XV i XVI stulecia.

<sup>23</sup> W *Asanie* Rosjanie często nazywają Czeczenów „Czyczami”, sądzą jednak, że u Makanina określenie to pozbawione jest negatywnych konotacji, wynika z przyzwyczajień i skrótów językowych.

słe słowa, Kaukaz do tego nastraja”), odważnych i niepokornych<sup>24</sup>. Ta ostatnia cecha przykuwa uwagę Żylina w szczególności: „Nic nie zostało w nich z tych Czeczenów (ich dziadków), których, cichych i spokojnych, wysiedlano na stepy Kazachstanu i na Syberię całymi rodzinami i całymi wsiami” (s. 201). Jeśli przyjąć, że słowa te odpowiadają prawdzie historycznej, zastanawia, jakie procesy zadczydowały o zmianie stosunku Czeczenów do najeźdźców, co, poza upadkiem radzieckiego imperium i osłabieniem Rosji, sprawiło, że z ludzi uległych i pokornych przeistoczyli się w prawdziwych wojowników o zdekolonizowanej świadomości. W jakim stopniu zmiana ich zachowania podyktowana jest odrodzeniem religii muzułmańskiej — paliwa zachęcającego do walki i dodającego odwagi. Wydaje się, że religijna aktywność Czeczenów ma bezpośredni związek z ekspansją fundamentalizmu islamskiego. Po rozpadzie ZSRR na terytorium rosyjskiego Kaukazu przybyło wielu bojowników z krajów Bliskiego Wschodu, którzy zapłodnili umysły tutejszej ludności ideą budowy północnokaukaskiego kalifatu. Nie można jednak zapominać, że to właśnie spowodowane polityką imperium bieda i ubóstwo pchnęły tutejsze narody w ramiona fundamentalistów<sup>25</sup>. W rezultacie doszło do starcia dwóch odmiennych nacjonalizmów — obronnego i agresywnego. Nacjonalizm agresywny (w tym przypadku rosyjski), twierdzi Thompson, dąży do narzucenia tożsamości i objęcia w posiadanie terenów zamieszkiwanych przez Innych. Nacjonalizm pewnych siebie, stabilnych wspólnot etnicznych, ma inne cele i metody niż nacjonalizm ludów walczących o przetrwanie na terytorium, którego suwerenność nieustannie jest kwestionowana<sup>26</sup>. W tych warunkach nacjonalizm obronny staje

<sup>24</sup> Charakterystykę Czeczenów uzupełniają cechy uznawane za neutralne, które, w zależności od kontekstu, mogą nabierać negatywny lub pozytywny odcień, takie jak upór, spryt, żywiołowość czy ostrożność.

<sup>25</sup> Jak zauważa Andrzej Polus: „Pamięć o opresyjnym charakterze dominacji przechowywana jest w ‘zbiorowej świadomości’ społeczności, które jej doświadczyły [...]”. Więcej zob. A. Polus, *Kontrowersje związane z przeszczepianiem teorii postkolonialnej na grunt stosunków międzynarodowych*, [http://www.khg.uni.wroc.pl/files/13khg10\\_polus\\_t.pdf](http://www.khg.uni.wroc.pl/files/13khg10_polus_t.pdf) (16.04.2016).

<sup>26</sup> E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*, s. 1.

się środkiem oporu przeciw naruszeniom własnej tożsamości przez wrogięgo Innego<sup>27</sup>. Towarzyszą mu kategorie oporu, sprawczości oraz praktykowania wolności. W opinii Leeli Gandhi, z gruntu oświeceniowa interpretacja nacjonalizmu związana jest z męskością i mężnością. Z tego powodu Brytyjczycy opisywali mieszkańców Bengalu jako zniewieściałych, co miało retorycznie umniejszać bengalski nacjonalizm<sup>28</sup>. Europejscy kolonialiści, w tym również Rosjanie, tradycyjnie przypisywali innym rasom cechy mające usprawiedliwiać praktyki kolonialne. Azjatom, których w odróżnieniu od mieszkańców Afryki trudno było oskarżać o zacofanie, zarzucano degenerację, chciwość i erotyzm. Skutkiem tego ludzie ci stawali się żądnymi krwi i porywczymi barbarzyńcami, których należy ucywilizować<sup>29</sup>. Podobne charakterystyki kształtowały także rosyjską narrację o Kaukazie. Makanin próbuje przeciwstawić się tej tradycji — Czeczeni, których opisuje, nie są zniewieściali, wyróżnia ich męstwo. Pisarz zdaje sobie sprawę, że stereotypowe obrazy Azjatów w literaturze rosyjskiej nie są opisem ich prawdziwej kultury, lecz odzwierciedleniem negatywnej wyobraźni kolonizatorów. Jak zauważa Bolecki, kolonialny dyskurs cywilizacji zachodnich [to samo można powiedzieć o Rosji — A.P.] jest nienaturalny i niewiarygodny, prawdę na temat kultur pozaeuropejskich zastępuje stereotypami, fobiami i uprzedzeniami<sup>30</sup>. W swojej powieści Makanin podejmuje zadanie, które walijski uczony Raymond Williams nazywa procesem „oduczania się”. Polega ono na przewyżnianiu i odkłamaniu wizerunku ludów skolonizowanych, stworzonych na potrzeby dominacji kolonialnej<sup>31</sup>. Autor *Asana* sięga po stereotypy w celu dekonstrukcji dyskursu kolonialnego. Jego powieść wolna jest od przekłamań, symbolicznych nadużyć, błędnych interpretacji, jak również świadomej kreacji wschodnich praw i wartości

<sup>27</sup> Tamże, s. 17.

<sup>28</sup> Podaję za: E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*, s. 10.

<sup>29</sup> F. Białek, „Kolonializm/postkolonializm” — recenzja, <http://nowe-peryferie.pl/index.php/2011/07/kolonializmpostkolonializm-recenzja/> (11.04.2016).

<sup>30</sup> W. Bolecki, *Mysli różne o postkolonializmie...*, s. 10.

<sup>31</sup> F. Białek, *Kolonializm/postkolonializm...*

(będących zaprzeczeniem „kompetencji cywilizacyjnych”), które pozwalały tworzyć wizerunek Orientu uzasadniający podbój kolonizacyjny.

W dziełach apologetów kolonializmu opisy kaukaskiej przyrody, dzikości i egzotyka górskich krajobrazów, współtworzą barwną dekorację dla toczonych tam walk. Nie brakuje ich także w *Asanie*. W początkowej scenie utworu ciasne, śmierzące wagony, którymi przybywają z Rosji poborowi, przeciwstawione zostają pięknu Kaukazu:

Pociągu oczywiście mieli powyżej uszu, ileż można jechać? Duszne, śmierzące wagony, jak niekończący się zły sen. Za to teraz powietrze oszalamia... jakież tu powietrze! I oto już bratają się pod kaukaskim niebem (s. 5).

Uroki przyrody kontrastują z okropnościami wojny. W odróżnieniu od tego, co brzydkie i złe, co nieustannie towarzyszy żołnierzom, piękno wydaje się odległe, nieosiągalne: „Dalekie szczyty na Kaukazie Północnym są piękne. Bardzo! Dech zapiera...” (s. 59). Od górskich krajobrazów odbiegają opisy zniszczeń stolicy Czeczenii. Ich obecność służy dekonstrukcji kolonialnego mitu o szczęściu, postępie i cywilizacji, którą kolonizatorzy niosą w darze zafowanym aborygenom. Jak zauważa Żylin: „[...] krajobraz [miasta — A.P.] jest teraz przygnębiający. Nużył widok budynków poobkrawanych po bokach. Niezamieszkałe domy... Cała dzielnica domów ziejących martwymi oczodołami” (s. 43). Miasto składa się z „na wpół zburzonych i pozbawionych prądu czteropiętrowek”. Pod koniec roku 1995 Grozny jest „zburzony, zdruzgotany... Skorupy domów. Wypalony sprzęt pancerny” (s. 216). Tego rodzaju widoki przekonują o klęsce rosyjskiego kolonializmu. Supremacji politycznej, która po roku 1991 wyraźnie osłabła, nigdy nie towarzyszyła supremacja kulturowa. W przypadku Czeczenii zjawisko dominacji kulturowej jest wątpliwe, o jej słabości decyduje nieumiejętność skutecznego powiązania władzy i wiedzy — podstawą rosyjskiego panowania kolonialnego (również w wariacie radzieckim) była sama władza. W efekcie nastąpiło odrzucenie systemu władzy, którą miejscowa ludność uznała nie tylko za obcą, ale również represyjną. Główną przyczynę porażki rosyjskiego imperializmu Thompson widzi w nieumiejętności zastą-

pienia armat ideami<sup>32</sup>. Podobny był los języka rosyjskiego, który „nie miał takiej mocy przetrwania jak angielski w byłych koloniach”<sup>33</sup>. Język najeźdźców paradoksalnie staje się narzędziem walki antykolonialnej, umożliwia zróżnicowanym etnicznie i językowo narodom Kaukazu porozumienie: „W oddziałach bojowych jest wielu nie-Czeczenów. Są Czerkiesi. Są Abchazowie. Słynny batalion abchaski. Dagestańczycy też są różnojęzyczni. Więc po rosyjsku. Zrozumiałe dla wszystkich” (s. 126). Na terytorium Północnego Kaukazu Rosjanie przegrywają zarówno rywalizację językową, jak i towarzyszącą wszystkim projektom imperialnym rywalizację (ekspansję) społeczną, kulturową i religijną. Choć w narracji kolonizatorów podbijane tereny ujmowane są jako zaprzeczenie szeroko rozumianej cywilizacji europejskiej, niebędące jej równorzędnym, pełnowartościowym składnikiem, to proces rugowania rosyjskich wpływów wydaje się nieodwracalny. Decydujące znaczenie ma tu kategoria różnicy. Różnice społeczne i rasowe, pisze Bolecki, stanowią podstawowy wyznacznik kolonializmu<sup>34</sup>. W przypadku Czeczenii dochodzi nad wyraz istotna różnica religijna. W powieści Makanina religie Kaukazu przyciągają uwagę generała Bazanowa, Rosjanina zafascynowanego historią tych ziem. Zgodnie z jego ustaleniami, Czeczeni i Ingusze wyznawali niegdyś chrześcijaństwo, ekspansja islamu spowodowała jednak ich konwersję:

Niestety, ten odłam chrześcijaństwa, który przekroczył grzbiet Kaukazu i przybył tu, do Czeczenów, był, jak się okazało, niezbyt mocny. Tutejsze chrześcijaństwo było piękne, strojne i raczej dekoracyjne niż głębokie. Piękno i ozdobność świątyń. Piękne obrzędy... Śpiewy... A tymczasem islam przyszedł tu mocny, pełnokrwisty i surowy. Ze szczególną głębią. Uzbrojony w nakazy moralne (s. 50).

W trakcie działań wojennych dochodzi do transformacji Żyliny w Asana — groźne kaukaskie bóstwo żądne pieniędzy i krwi. Zanim Kaukaz został opanowany przez chrześcijaństwo i islam, za-

<sup>32</sup> E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*, s. 30.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> W. Bolecki, *Mysli różne o postkolonializmie...*, s. 8.

uważa generał Bazanow, tutejsza ludność oddawała cześć pogańskim idolom. Czołowe miejsce wśród nich zajmował Asan, który: „[...] nie był zwykłym bożkiem, ale naczelnym idolem” i miał postać „wielkiego, dwurękiego ptaka” (s. 50), budzącego powszechny lęk. Co prawda Asan został zapomniany, ale pamięć o nim przetrwała w legendach, w „głębokiej świadomości górali”, a przede wszystkim w straszliwym powiedzeniu „Asan chce krwi” — wezwaniu do obrony ziemi ojczystej i najbliższych. Według Bazanowa bóstwo to zachowało pamięć o wojennych sukcesach Aleksandra Macedońskiego, zrodziło się z jego imienia i miało stanowić dlań przeciwwagę. „Asan powstał jako konieczność... jako kult... jako samoobrona. [...] jako obrona przed wojowniczym geniuszem Greków” (s. 123) — tłumaczy generał. Pamięć o okrutnych czynach Macedończyka zachowały następne pokolenia. Aby pozbyć się uczucia przerażenia, kaukascy górale wymyślili Asana — istotę równie krwiożerczą jak Aleksander.

Po upływie ponad dwóch tysięcy lat kaukaskie bóstwo ożywa w reakcji na kolejną falę najeźdźców<sup>35</sup>, tym razem Rosjan. Skorelowanie Rosjan z wojskami Macedońskiego, a Żylin z samym Aleksandrem umożliwia zbieżność ich imion, dzięki której w umysłach tubylców postacie te zlewają się w jedną całość. W ten oto sposób Żylin z Aleksandra Siergieicza przeobraża się w Asana Siergieicza<sup>36</sup>: „— Myślę, że to nasi. Myślę, że chcą zabijać waszych, Asanie Siergieiczu” (s. 345) — tytułuje głównego bohatera jeden z informatorów, a starsi wiekiem Czeczeni uparcie nazywają go Asanem. W pewnym momencie treść komunikatu przekazywanego drogą radiową ulega zmianie. Asan żąda nie tylko krwi, ale również pieniędzy. Kaukaskie bóstwo posiada dwa oblicza:

<sup>35</sup> Jak utrzymuje Władimir Kozłow: „Могущественные империи порождают идолов — порождают именно своим могуществом, вызывая боязнь этого могущества, подсознательное желание от него укрыться. Чем сильнее империи, тем большей помехой для них становится те, кто слабее”. Cyt. za: В. Козлов, *Экзистенциальный задачник*, „Вопросы литературы” 2010, nr 1, <http://magazines.russ.ru/voplit/2010/1/ko5.html> (11.04.2016).

<sup>36</sup> Przemiana ta ma dwie przyczyny — obiektywną i subiektywną. Po pierwsze, Żylin zamienia się w Asana dzięki niewyraźnej i pospiesznej wymowie imienia Aleksander. Po drugie zaś, jego zachowanie przywodzi góralom na myśl starożytne, pogańskie bóstwo.

jeżeli możliwy jest handel, jeżeli z federalami można się dogadać — to Asan chce pieniędzy.

Ale skoro do ataku, skoro kolumnę trzeba brać w boju — to Asan chce krwi (s. 128).

Asan dopomina się, aby pieniądze zabarwiły się krwią. Śmierć Żylina, zajmującego się nie tyle wojną, ile zarabianiem pieniędzy, stanowi logiczne zwieńczenie legendy i punkt kulminacyjny utworu:

Trzej starcy i młody kierowca. Uporczywie wpatrywali się, jak z rozbitego auta wyjmują Asana. Jaką Asan ma szeroką, silną pierś, całą zakrwawioną.

[...] Pieniądze się poniewierały. Ale starcy stanowczo odwrócili się od pieniędzy. To już nie są ich pieniądze. Wziąć te pieniądze znaczyłoby rozgniewać majora. Ranny Asan mimo wszystko jest Asanem (s. 396–397).

Podczas gdy czeczeński Asan otrzymuje swoją ofiarę, rosyjski Asan ponosi śmierć. W ten oto sposób następuje symboliczne zwycięstwo kultury czeczeńskiej nad kulturą najeźdźców. Choć zwycięstwo dokonuje się w sferze wyobraźni, to dla Czeczenów ma ono ogromne znaczenie.

Czeczenia, podobnie jak inne republiki radzieckie, na różne sposoby usiłuje pokazać, że nigdy nie była i nie jest Rosją — jej kultura wykazuje wyjątkową odporność na rosyjskie naciski. W przypadku Czeczenii nie zachodzi zjawisko „upodobnienia kultury miejscowej do kultury przybyszów”, które, jak zauważa Aleksander Fiut, przybiera często formę prześmiewczego odbicia<sup>37</sup>. W powieści Makanina granica między Rosją a Czeczenią jest wyraźnie zaznaczona. Dostrzegają ją nie tylko miejscowi, ale również rosyjscy żołnierze, którzy już na wstępie pozbawieni zostają jakichkolwiek złudzeń:

— Dojadą [poborowi — A.P.], ale nie wszyscy. Tu nigdy wszyscy na miejsce nie docierają.

— Jak to?

— Tak to. Tutaj to normalne. Tu jest Czeczenia. Może coś o tym słyszeliście? (s. 8)

Zamieszanie na stacji Żylin podsumowuje następująco: „Wysłali ich [żołnierzy — A.P.] tu z Rosji jacyś kretyni” (s. 18). Wysłali

<sup>37</sup> A. Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty Drugie” 2003, nr 6, s. 153.

z Rosji, która jest daleko, tutaj zaś panują odmienne, wschodnie obyczaje. Ani razu w całym utworze żaden z Rosjan nie nazywa Czeczenii Rosją, co świadczy o realnej ocenie tutejszych stosunków demograficznych i historycznych. Opisując zachowanie i obyczaje Czeczenów, Makanin nie wartościuje, nie przeciwstawia ich tradycjom rosyjskim. Dzięki temu unika pułapki orientalizacji, zabiegu polegającego na tworzeniu czyjegoś nieprawdziwego obrazu w celu usprawiedliwienia własnych działań i osiągnięcia korzyści. Jan Sowa uznaje orientalizm za rodzaj normatywnej fikcji i teoretycznej inwencji narzucanej kolonizowanym jako rzeczowa i bezstronna wiedza o nich. „Wiedza” ta bazuje na fantazmatach, nieprawdziwych wyobrażeniach i uprzedzeniach uzasadniających pragnienie dominacji<sup>38</sup>. Według Saida dyskurs orientalistyczny winien wywołać poczucie wyższości i misji, wyróżnia go paternalizm, przekonanie o dominacji własnego świata i niezdolności ludów kolonizowanych do samodzielnej egzystencji<sup>39</sup>. Tymczasem bohaterowie Makanina (Żylin, Gusarcew, Chworostinin, Bazanow) nie traktują Czeczenów jak gorszych. Żadna z ich wypowiedzi nie zawiera wynikającego z postawy imperialnej przekonania, zgodnie z którym pewne terytoria i zamieszkujące je ludy domagają się pomocy i dominacji, a nawet poddają się jej dobrowolnie. Przeświadczenie o przepaści cywilizacyjnej oddzielającej kolonizowanych od kolonizujących nie jest ich udziałem.

Tak wyraźne odróżnienie Rosji od jej obszarów nierosyjskich w literaturze wspierającej przedsięwzięcie imperialne nie występowało. Przeciwnie, zgodnie z ustaleniami Thompson, dokonywało się zawłaszczenie językowe i mistyfikacja kulturowej historii Rosji<sup>40</sup>. Powieść Makanina podważa nieprawomocne narzucanie własnego dyskursu lekceważonemu i demonizowanemu Innemu. Działalności tej sprzyjało stosunkowo niewielkie oddalenie rosyjskich kolonii od Rosji etnicznej, powodujące zamazywanie się

<sup>38</sup> J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków 2011, s. 434.

<sup>39</sup> M. Golinczak, *Postkolonializm: przed użyciem wstrząsając...*

<sup>40</sup> E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*, s. 26.



granicy pomiędzy Rosją i nie-Rosją. W porównaniu z niewielką Czeczenią<sup>41</sup> Rosja jest potężna i rozległa, o czym przypomina Żylinowi Dżochar Dudajew: „— Dlaczego nie miałbyś się pobudować na brzegu rzeki? Miejsca tam macie dużo. I jak tam pięknie. Nad brzegiem jakiejś wielkiej rosyjskiej rzeki [...]” (s. 208). Inaczej niż w utworach Wiktora Astafjewa czy Anatolija Rybakowa, których akcja rozgrywa się na Syberii całkowicie utożsamianej z Rosją, w *Asanie Czeczenia* Rosją nie jest. Jej skomplikowane dzieje przykuwają uwagę generała Bazanowa, z racji swych zainteresowań uchodzącego za dziwaka. Zdaniem Żyлина: „[...] generał aż po czubek głowy był wypełniony życiem narodów górskich — Czeczeni... Czeczenia! Opowiem ci o przeszłości Czeczenii!” (s. 110). Pasja Bazanowa nadaje góralom podmiotowość, chęć poznania ich dziejów sprawia, że z anonimowego, niegodnego uwagi przeciwnika, stają się narodem, którego historia sięga wypraw wojennych Aleksandra Wielkiego. W opinii Bazanowa to właśnie oddziały Aleksandra zdecydowały o przyszłości tutejszych mieszkańców: „— To [...] Macedończyk uczynił z nich górali. Zapędził ich w góry. Tych, co ocaleli. Pozostałych wymordował” (s. 122). Generał żywi wyjątkowy szacunek dla czeczeńskiej mitologii, kultury i historii. Jego postawa, będąca zaprzeczeniem arogancji i zarozumiałości kolonizatorów, podważa przekonanie, wedle którego rosyjska kultura potrzebuje gorszego i słabszego Innego. Na negacji tej, zauważa Agata Lewandowska, może się bowiem określać oraz budować własny wizerunek skonstruowany jako byt doskonały<sup>42</sup>. Bohaterowie Makanina nie uczestniczą w procesie kształtowania Czeczenów jako Innych, pozbawionych możliwości podmiotowej wypowiedzi. Pisarz rezygnuje ze strategii przedstawieniowych, służących kreowaniu obrazu kolonialnego Innego jako stereotypowo ujętej niższości (obrazu patologicznego Innego). Efektem jego wysiłków jest poznanie Innego, które,

<sup>41</sup> Powierzchnia Czeczenii wynosi około 15,7 tys. km<sup>2</sup>, czyli niewiele więcej niż obszar województwa małopolskiego.

<sup>42</sup> A. Lewandowska, *Europa Środkowa postkolonialna w prozie podróźnej Stasiuka*, „Podteksty” 2015, nr 1, <http://podteksty.amu.edu.pl/content/europa-srodkowa-postkolonialna-w-prozie-podroznej-andrzeja-stasi.html> (11.04.2016).

zdaniem Marii Delaperrière, skutkuje poszerzeniem własnej psychosfery<sup>43</sup>.

Twórcy wspierający rosyjskie przedsięwzięcie kolonialne umiejętnie stosowali sprzyjający konfrontacji podział na „swoich” i „obcych”. Używany przez nich dyskurs tworzył kategorię Wschodu jako figury Innego. Jego celem było wykreowanie nieprzewycięzalnej różnicy między kolonizatorami i kolonizowanymi. W koncepcji tej Rosjanie bardzo często przejmowali cechy zachodnich kolonizatorów — w odróżnieniu od mieszkańców Kaukazu, Azji Środkowej czy Syberii byli cywilizowani, kulturalni, pracowici, szlachetni, a nawet — co przeczy stereotypowi rosyjskości — logiczni i racjonalni. Mieszkańców „przyłączanych” do Rosji terytoriów prezentowano z kolei jako zacofanych, niekulturalnych, dzikich, zdegenerowanych, brutalnych, leniwych, skostniałych, biednych i wyuzdanych seksualnie. Według Janion ludzie ci już z założenia mieli być gorsi, nie uczestniczyli bowiem w światowym postępie<sup>44</sup>. Dyskurs kolonialny, zwraca uwagę Bolecki, ma wymiar manichejski — cywilizacja zachodnia reprezentowała wszystko, co dobre, ludy kolonialne zaś były ciemne i okrutne. Rzeczywistość opisywana w powieści Makanina jest z gruntu niemanichejska. Choć podział na „nas” i „nich”, „swoich” i „obcych” nadal tu występuje, to granica między nimi nieustannie się zaciera, „nas” i „ich” nie dzieli już przepaść intelektualna i moralna. Za „swoich” uznawani są m.in. Czeczeni współpracujący z Rosjanami. Mowa jest o „naszych, federalnych Czeczenach” i „lojalnych, całkowicie swoich Czeczenach”. Zdaniem Żylina: „[...] niemało jest lojalnych Czeczenów, którzy chodzą po ulicach albo trzęsą się na pancierzach naszych transporterów” (s. 281). Główny bohater wspomina o nich wielokrotnie: „A tu akurat przyszli do mnie w interesach Czeczeni. Na szczęście Czeczeni już całkiem nasi, walczący po naszej stronie” (s. 367).

W powieści Makanina ważne miejsce zajmuje symptomatyczny dla literatury postkolonialnej motyw „hybrydy”, „mieszkańca”, postaci o nie do końca zidentyfikowanej przynależności etnicznej

<sup>43</sup> M. Delaperrière, *Gdzie są moje granice? O postkolonializmie w literaturze*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6, s. 16.

<sup>44</sup> M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, s. 224.

i przekonaniach politycznych. Przykład hybrydyczności, tożsamości rozszczepionej (typowej tożsamości kolonialnej), która, wedle Boleckiego, kształtuje się na styku przeciwstawnych umiejscowień etnicznych, kulturowych, językowych i religijnych<sup>45</sup>, stanowi Rusłan<sup>46</sup>, Roslik, a przede wszystkim Kostyjew. Dwaj pierwsi to Czecheni służący w oddziałach federalnych, lecz nie zapominający o swoich korzeniach. Sytuacja ta wywołuje w nich rozterki i konflikt uczuć, które nie uchodzą uwadze Żylina: „Rusłan jest Czechenem i nienawidzi federalistów. Ale mówiąc konkretniej, Rusłan jest Czechenem i jest uczciwy w sprawach, które mu się powierza. Taki koktajl uczuć... Częsty tu w Czeczenii” (s. 13). O nieuniknionym rozdwojeniu Rusłana, spowodowanym wyrzutami sumienia, świadczą jego kąśliwe uwagi pod adresem Rosjan:

— Nie potrzebuję twojego [Żylina — A.P.] „dziękuję”. Od tych „dziękuję” rzygać się chce — odpowiedział Rusłan.

Od tych, to znaczy waszych rosyjskich. Rusłan taki już jest. Pozornie zamknięty w sobie. On akurat należy do tych, co powinni milczeć na bolesny temat. Na tematy rosyjskie nie naciągniesz go, jeżeli dookoła są obcy. [...] Natomiast swoich antyrosyjskich poglądów nie ukrywa wobec bliskich. Niech bliscy słyszą (s. 67–68).

Zagmatwaną sytuację Rusłana Żylin tłumaczy następująco: „Czy chciał klęski federalistów? No pewnie! Niewątpliwie. Ale przy tym, nie kochając Rosjan, Rusłan chciał, i nawet starał się, wpajać szacunek do siebie. [...] I chciał, żeby Rosjanie go szanowali. Prawdziwy Czechen” (s. 68).

Podobne antyrosyjskie poglądy wyraża inny podwładny Żylina — Rusłan-Roslik. W oczach głównego bohatera jest on: „[...] człowiekiem szczerym, szczerą jest zwłaszcza jego antyrosyjskość. Bez końca afiszuje się niechęcią do Rosjan. Taki jest! Ale ja mu nie

<sup>45</sup> W. Bolecki, *Myśli różne o postkolonializmie...*, s. 8.

<sup>46</sup> Żylin nazywa Rusłana przyjacielem, co przeczy postkolonialnym stereotypom, nakazującym ukazywać ludzi Wschodu jako gorszych, a tym samym niegodnych uczuć w rodzaju przyjaźni. Kola Gusarcew zauważa z kolei, że: „[...] naszym żołnierzom udawało się zaprzyjaźnić i dogadywać zwłaszcza ze zwykłymi Czechenami. Z góralami z zapadłych wiosek...” (s. 49).

wierzę. Jego antypatia to po prostu słowa, czczy gadanina” (s. 71). Pelen zrozumienia stosunek Żyлина do Roslika — i pośrednio innych Czeczenów — zadaje kłam kolonialnym stereotypom i uprzedzeniom: „Oczywiście Roslik kibicuje swoim, ja swoim. Ale się nie kłócimy. Kibice, ale nie brutalni fanowie. Rozmawiamy tak, jak [...] inteligentcy amatorzy futbolu” (s. 72). Słowa głównego bohatera świadczą tyleż o szlachetnym, co naiwnym pragnieniu zamiany krwawego konfliktu wojennego w prowadzoną *fair play* rywalizację sportową. Mimo sympatii do Roslika Żyлин nieustannie dokonuje podziału na „naszych” i „waszych”. Starcie w górach przynosi straty obu stronom, każdy z nich martwi się o swoich:

Ja mściwie milczę. Jeszcze usłyszycie. Ja przecież też się martwię. Też o swoich. Ale te porachunki (różnostronne rachunki strat) nie dotyczą naszych stosunków z Roslikiem. Nie strzelamy do siebie nawzajem. To nie my... Tam, w Mo-krym, inni zabijali innych (s. 249).

Choć w przypadku Rusłana i Roslika nie sposób mówić o zaniku poczucia przynależności do czeczeńskiej wspólnoty narodowej, to właśnie dzięki nim Rosjanie wprowadzają w Czeczenii kolonizatorski, „panoptyczny” model władzy (termin Michela Foucaulta). Jego istota polega na perfekcyjnym zespoleniu władzy i terytorium oraz zgromadzeniu pełnej wiedzy na temat rządzonych, skutkującej ustanowieniem totalnego nadzoru<sup>47</sup>. W modelu tym skolonizowani sami nadzorują przestrzeganie norm i zasad ustanowionych przez władzę. Stają się pośrednikami w rosyjskim projekcie kolonizatorskim.

Typową postacią-hybrydą w powieści Makanina jest inżynier Kostyjew — Czeczen od dawna „zadomowiony w Petersburgu”, postać o zwielokrotnionej tożsamości etnicznej. Na przechodni charakter Kostyjewa wskazuje jego nazwisko. W przekonaniu Żyлина nad nazwiskiem tym: „[...] popracowała petersburska wymowa. Początkowo był to Hasyjew... Gazyjew... Nie wiem” (s. 190). Kostyjew ma rzadką umiejętność przewidywania zdarzeń — dwukrotnie udaje

<sup>47</sup> Zob. m.in. M. Foucault, *Panoptyzm*. w: tegoż, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa 1998; M. Sikora, *Optyka władzy*, <http://socialspacejournal.eu/7%20numer/M.%20Sikora%20-%20Optyka%20wladzy.pdf> (11.04.2016).

mu się opuścić Czeczenię tuż przed wybuchem walk. Mimo zruszczenia nie traci on typowo czeczeńskich cech. „Kostyjew oszałamiająco wcześniej pojął, że nasze magazyny to przekręt. Czeczen! Nosa miał, daj Boże! I bardzo czułe końce palców, jakby dodatkowy narząd” (s. 191) — ocenia główny bohater. Kostyjew łączy w sobie pierwiastki rodzime (kaukaskie) i nabyte, ulega wpływom rosyjskim i jednocześnie przeciwstawia im się. W *Asanie* jest to jedyny przypadek, w którym kultura potencjalnie silniejsza, rosyjska, spycha na margines kultury miejscowe. Pozostali Czeczeni na jej działanie są dużo bardziej odporni. Śledząc poczynania Dudajewa i wyuczując bliski konflikt, Kostyjew natychmiast wyjeżdża do Rosji. Z punktu widzenia Żylina ucieka „do siebie, do Pitra” (s. 191). Prawdziwym domem Kostyjewa okazuje się północna stolica Rosji. Z tego powodu Roslik nie chce w nim uznać Czeczena: „A któż to jest ten twój Kostyjew! Przecież nawet nie Czeczen. Nawet nazwisko ma nieczeczeńskie” (s. 193).

Ukazane w powieści relacje pomiędzy skolonizowanymi i kolonizatorami są wyjątkowo skomplikowane, czemu sprzyja konflikt wojenny. Osoby nieznające tutejszych uwarunkowań czują się zagubione i dezorientowane. Osobą taką jest Alik, młody, niedoświadczony żołnierz, z przerażeniem odkrywający, jak wojna, w której uczestniczy, zamienia się w brudny biznes. Wskutek polityki Rosjan ustroj polityczny Czeczenii przypomina „monetokrację” (монетократия<sup>48</sup>) — o wszystkim decydują pieniądze. Bunt Alika staje się bezpośrednią przyczyną śmierci Żylina. Żołnierz ten panicznie lęka się pieniędzy, które kojarzy z korupcją i zagrażającymi bezpieczeństwu brakami w zaopatrzeniu<sup>49</sup>. W ten oto sposób nieosiągalny dla Czeczenów Żylin ginie z ręki „swojego”. Seria strzałów do paczki znienawidzonych banknotów przerywa działalność Asana.

Zgodnie z ustaleniami Thompson pisarze rosyjscy wspierający

---

<sup>48</sup> Terminu tego (za Stanisławem Bielkowskim) w dyskusji na temat *Asana* używa Siergiej Bielakow. Zob. С. Беляков, А. Рудалев, „Асан”: *pro et contra*. Книги, о которых спорят, „Вопросы литературы” 2009, nr 5, <http://magazines.russ.ru/voplit/2009/5/ru11.html> (11.04.2016).

<sup>49</sup> Jak przekonuje krytyk Kirill Ankudinow, *Asan* to powieść nie tyle o Czeczenii, ile o powszechnej w Rosji korupcji. Zob. tamże.

wysiłek kolonizacyjny powstrzymywali obrzeża imperium od przemawiania własnym głosem. Zabieg ten uzasadniano organiczną jakoby niedoskonałością narodów niezachodnich<sup>50</sup>. Makanin obiera całkowicie odmienną taktykę i uważnie wsłuchuje się w głos podporządkowanego Innego. W jego powieści skolonizowani nie są ani niemi, ani niewydolni intelektualnie, ich głos jest donośny, a wypowiedzi nad wyraz asertywne<sup>51</sup>. Jako przykład mogą posłużyć słowa Dudajewa, będące oskarżeniem pod adresem Rosjan:

On [Dudajew — A.P.] głęboko odczuwał ból swojego narodu, ponizanego i szykanowanego (przede wszystkim zsyłką ze stron ojczyстых... całymi pociągami!). Wychwytywał chwile gniewu. Wiraże konfrontacji. [...] Stąd też i szczególne uczucie szacunku lub drwiny wobec wroga. Wspaniale mu się udawało. Rosjanie — na Sybir. Zauważył napisy i zabronił, kazał poprawić. Rosjanie — do domu (s. 201).

Dudajew reprezentuje tych Czeczenów, którzy podejmują walkę o własną podmiotowość. Inaczej niż ma to miejsce w tekstach udzielających wsparcia imperialnym zapędom Rosjan, narrator powieści docenia jego inteligencję („Dudajew prędko i łatwo orientował się w naturze ludzi” — s. 192). Uznaje go za człowieka niebezpiecznego („Uśmiech Dudajewa niepokoił bardziej niż idiotyczne groźby młodzików, że mi odetną uszy [...]” — s. 202) i wyjątkowo silną osobowość („Kiedy Dudajew wszedł do magazynu, wyczułem w nim człowieka silnego” — s. 205). Tego rodzaju oceny sprzyjają delegitymizacji dominującej pozycji dyskursu rosyjskie-

<sup>50</sup> E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*, s. 2.

<sup>51</sup> Należy jednak zauważyć, że działania polegające na reprezentacji i oddawaniu głosu Innym mają licznych krytyków. Należy do nich Gayatri Chakravorty Spivak, według której wszelkie próby przekazywania głosu Innym są jedynie reprezentowaniem ich historii i kultury. Tak naprawdę „podporządkowani nie są w stanie mówić”. Więcej na ten temat zob. M. Popow, *Negocjowanie ze strukturami przemocy*, „Praktyka teoretyczna” 2013, nr 1(7), [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr7\\_2013\\_NOU/17.Popow.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr7_2013_NOU/17.Popow.pdf) (13.04.2016) oraz T. Zarycki, *Elementy orientalizmu...* W swojej powieści Makanin korzysta z dyskursu antyhegemonicznego, mającego na celu upodmiotowienie tych, którzy nie są w stanie „mówić własnym głosem”. Obszerniej na temat dyskursu antyhegemonicznego pisze Andrzej Polus w: *Kontrowersje związane z przeschępianiem teorii postkolonialnej...*

go. W odróżnieniu od Aleksandra Puszkina, Michaiła Lermontowa czy — z bardziej współczesnych — Zachara Prilepina, Władimir Makanin rezygnuje z idei niemej Azji, która z powodu swej niewydolności intelektualnej nie jest w stanie osiągnąć samowiedzy. W *Asanie* myśli i odczucia tubylców nie są interpretowane przez Rosjan, lecz prezentowane bezpośrednio. Żylin, Gusarcew, Bazanow rozmawiają zarówno ze sobą, jak i z tubylcami, nie traktują ich przy tym z wyższością czy lekceważeniem. Pozbawieni są ponadto tak charakterystycznej dla bohaterów Puszkina „dobroczynnej siły nadającej porządek i tożsamość przedwiecznemu chaosowi”<sup>52</sup>. Co więcej, u Makanina to właśnie Rosjanie jawią się przyczyną chaosu i zniszczenia. Pisarz podąża śladem tych twórców, którzy, jak Lew Tołstoj w *Hadzi-Muracie*, dawali świadectwo stosowanej przez Rosjan polityce spalanej ziemi.

Nieuniknionym skutkiem utworów w rodzaju *Asana* jest dekonstrukcja wyobrażeń świata czynionych z imperialnego punktu widzenia, której towarzyszy, jak ujmuje to Gayatri Chakravorty Spivak, dekonstruowanie własnego języka oraz rozpoznawanie w nim struktur przemocy<sup>53</sup>. Zabiegi te pozwalają ujawnić ciemną stronę ucisku i dyskryminacji Innego. Ukazany przez Makanina obraz rzeczywistości — wolny od orientalistycznych schematów interpretacyjnych — podaje w wątpliwość poglądy i przekonania głoszone przez „trubadurów imperium”. Należy on do tych pisarzy, których sposób postrzegania Rosji pozbawiony jest imperialnej pewności. Jego powieść stanowi próbę oderwania się od macierzystej matrycy interpretacyjnej, będącej, zgodnie z określeniem Skórczewskiego, systemem „kodów, za pomocą których opisuje się i odczytuje zachowania indywidualne i społeczne”<sup>54</sup>. Makanin poddaje pod dyskusję utrwalone w kulturze rosyjskiej narodowe i etniczne stereotypy i wyobrażenia. Może ona spowodować zmiany w zbiorowej świadomości Rosjan i wpłynąć na ich samopoznanie. Na ogarniętym wojną Kaukazie spotykają się różne kultury, co umożliwia

<sup>52</sup> E. Thompson, *Trubadurzy Imperium...*, s. 100.

<sup>53</sup> Podają za: M. Popow, *Negocjowanie ze strukturami przemocy...*

<sup>54</sup> D. Skórczewski, *Wobec eurocentryzmu, dekolonizacji i postmodernizmu...*, s. 51.

lepszą ocenę charakteru narodowego kolonizatorów. Autor *Asana* zdaje sobie sprawę, że imperialna tożsamość Rosji podlega nieustannym przemianom — ich efektem jest „proces retorycznej rozbiorczy przestępstwa imperialnej” (Thompson). Zawarte w powieści opisy zniszczonej Czeczenii i nędzy jej mieszkańców mają się nijak do imperialnego splendoru opiewanego przez apologetów podbojów i kolonizacji. Świadczą one o całkowitej porażce rosyjskiego przedsięwzięcia kolonialnego. W ujęciu Makanina działania kolonizatorów nie mają żadnej wartości, a rozszkolenie kultury rosyjskiej do pełnienia misji cywilizacyjnej okazują się bezpodstawne.

Анджей Поляк

#### ДЕКОНСТРУКЦИЯ ИМПЕРИИ (АСАН ВЛАДИМИРА МАКАНИНА)

Резюме

Автор статьи рассматривает роман современного русского прозаика Владимира Маканина как пример антиколониального творчества, осуществляющего деконструкцию имперского способа мышления и сопротивляющегося колониальному доминированию. *Asan* это текст лишенный имперской текстуальности, подвергающий критике господствующую политическую систему и показывающий сложную кавказскую действительность. Место действия описываемых событий (Чечня) представляется как территория, в которой жизнь жителей постоянно определяет колониальный опыт. Неизбежным результатом этого вида произведений является деконструкция воображений о мире создаваемых с имперской точки зрения. Ей сопутствует деконструкция собственного языка, а также узнавание в нем структур насилия.

Andrzej Polak

#### DECONSTRUCTION OF THE EMPIRE (ASAN VLADIMIR MAKANIN'S)

Summary

The author of the article treats the novel of contemporary Russian prose writer Vladimir Makanin as an example of anti-colonial creativity, which deconstructs the imperial way of thinking and contesting colonial domination. *Asan* is a text devoid of imperial textuality, criticizing the prevailing political system and showing



the complex Caucasian reality. The place of the described events (Chechnya) was recognized as an area where the life of the inhabitants is still shaped by colonial experience. The inevitable effect of this kind of works is the deconstruction of the world's imaginations made from the imperial point of view. It is accompanied by deconstructing one's own language and recognizing the structures of violence in it.

*Andrzej Polak Dekonstrukcja imperium...*